

Zbigniew Kopociński

ORCID: 0000-0002-0973-3265

Krzysztof Kopociński

ORCID: 0000-0002-4920-697X

105. Kresowy Szpital Wojskowy z Przychodnią SPZOZ

Szpital Ujazdowski i Oficerska Szkoła Sanitarna wobec zamachu stanu w maju 1926 roku

Słowa kluczowe

Szpital Ujazdowski, Oficerska Szkoła Sanitarna, zamach majowy 1926, Lubaszewski, bilans strat

Streszczenie

Głównym celem artykułu jest przedstawienie roli, jaką odegrały podczas wojkowego zamachu stanu w Polsce w maju 1926 r. dwie najważniejsze instytucje wojskowej służby zdrowia w Warszawie: Szpital Ujazdowski i Oficerska Szkoła Sanitarna. Autorzy przeprowadzili również krytyczną analizę dokonań Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego, w szczególności w zakresie sumarycznego zestawienia liczby poległych i rannych podczas walk w dniach 12–14 maja 1926 r. Bardzo wysoko ocenili działalność Szpitala Ujazdowskiego, jedyne z trzech największych zakładów służby zdrowia, który w niezwykle trudnych i dramatycznych warunkach, z narażeniem życia personelu, ratował wszystkich rannych obu stron konfliktu. Krytyce poddano oficerów OSSan., którzy zamiast wykorzystać swoich podchorążych zgodnie z ich wykształceniem, czyli jako sanitariuszy, użyli ich do bezpośrednich walk, czego wynikiem była śmierć st. szer. pchor. Zdzisława Lubaszewskiego.

Я не знаю, зачем и кому это нужно,
Кто послал их на смерть недрожащей рукой,
Только так беспощадно, так зло и ненужно,
Опустили их в Вечный Покой...

Nie wiem, komu to było potrzebne i po co,
Kto ich ręką okrutną wyprawił na śmierć,
Tak bezwzględnie, bezdusznie, tak oburzająco,
Z tego świata kazano im zejść...

Aleksander Wertyński¹

W bieżącym roku mija 95. rocznica zamachu stanu przeprowadzonego w dniach 12–14 maja 1926 roku przez marszałka Józefa Piłsudskiego (1867–1935). Jest to jedna z najbardziej ponurych i haniebnych kart w historii naszego kraju, napisana przez niezdrowe ambicje, rozdętego ego i brak zdolności do kompromisu, wynikiem czego stały się krwawe bratobójcze walki polsko-polskie, których ofiarą padły, w ciągu zaledwie trzech dni, setki obywateli Rzeczypospolitej, a kraj nasz stoczył się w kierunku państwa autorytarnego.

Geneza puczu wojskowego z maja 1926 roku

Marszałek Józef Piłsudski był politykiem, który ukształtowany został w XIX wieku, gdy w większości państw władzę sprawowali despotyczni monarchowie. Czy miało to bezpośredni wpływ na jego poglądy dotyczące kierowania krajem, trudno orzec, lecz w maju 1926 roku był bez wątpienia zwolennikiem rządów tzw. silnej ręki, a przekonany o ich skuteczności uważał, że władza taka powinna być oddana jemu, gdyż on najlepiej rozumie polską rację stanu i potrzeby ojczyzny. Demokracja, niosąca ze sobą konieczność dyskusji z opozycją i zawierania jakiegoś kompromisu, niekiedy bolesnego, była zupełnie niezgodna z jego ówczesnymi oczekiwaniami. Jako Naczelnik Państwa, ze względu na zbyt małe kompetencje Prezydenta RP określone w konstytucji z 21 marca 1921 roku, tzw. marcowej, nie zdecydował się na kandydowanie na ten

¹ Fragment pieśni Aleksandra Wertyńskiego (Александр Николаевич Вертинский 1889–1957) pt. *To, co powinienem powiedzieć* (oryg. *То, что я должен сказать*), znana także jako *Na śmierć podchorążych* (ros. *Юнкерам на смерть*) w tłumaczeniu Tadeusza Lubelskiego <liryka_liryka.blogspot.com/2016/08/to_co_powinienem_powiedziec_aleksander.html> [dostęp: 29.04.2021].

urząd i przekazał władzę pierwszemu w historii prezydentowi, Gabrielowi Narutowiczowi (1865–1922), po którego tragicznej śmierci funkcję tę objął w grudniu 1922 roku Stanisław Wojciechowski (1869–1953). Piłsudski, nie mogąc wówczas na drodze konstytucyjnej przeprowadzić swojej koncepcji rządów, wycofał się oficjalnie z życia politycznego i osiadł w Sulejówku. Trzeba pamiętać, że pierwsze lata po odzyskaniu przez nasz kraj niepodległości były okresem niezwykle trudnych przemian, związanych z koniecznością połączenia w jeden organizm państwowy trzech regionów ukształtowanych przez kilka pokoleń na wzór państw zaborczych i często diametralnie różnych. Działo się to w warunkach zrujnowania kraju, przez który przetoczyło się kilka dużych konfliktów zbrojnych (I wojna światowa, wojna polsko-bolszewicka, wojna polsko-ukraińska etc.), owocujących kompletnym zniszczeniem, co miało miejsce w szczególności na Kresach Wschodnich. Wielkie reformy prowadzone przez nasze kolejne rządy w pierwszej połowie lat dwudziestych, w szczególności premiera Władysława Grabskiego (1874–1938), bardzo powoli przynosiły efekty i pewną stabilizację, lecz było to dla umęczonego społeczeństwa zbyt mało odczuwalne i rodziło poczucie powszechnego niezadowolenia, czego efektem były kolejne przesilenia polityczne i zmiany gabinetów rządowych.

Narastającą od początku 1926 roku frustrację społeczną, związaną z wysokim bezrobociem i nędzą, postanowił wykorzystać marszałek Piłsudski, który rozpoczął bezwzględną i bardzo ostrą krytykę prezydenta, premiera i parlamentu². Fundamentem dla akcji przejęcia władzy był spiszek wysokich oficerów wojskowych, wywodzących się z legionów, którzy w tym okresie pełnili ważne funkcje w armii i zajmowali wysokie stanowiska, byli to m.in.: gen. bryg. Gustaw Orlicz-Dreszer (1889–1936), gen. bryg. Roman Górecki (1889–1946), gen. bryg. Kazimierz Młodzianowski (1880–1928), gen. bryg. Stanisław Burhardt-Bukacki (1890–1942), płk Adam Koc (1896–1969), płk Ignacy Matuszewski (1891–1946), płk Józef Beck (1894–1944), płk Walery Sławek (1879–1939), płk dr Bolesław Wieniawa-Długoszowski (1881–1942) i wielu innych. Bezwarunkowego wsparcia w utworzeniu drogi do rządów swojemu byłemu dowódcy udzielił Związek Legionistów Polskich, mający rozbudowane struktury w całym kraju. Partie lewicowe,

² *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987, s. 5–7; A. Ajnenkiel, *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1964, s. 203–215.

w szczególności Polska Partia Socjalistyczna (PPS), ale także komuniści, ze zrozumieniem odnosiły się do postulatu natychmiastowego odsunięcia od władzy prawicowo-centrowego rządu „Chjeno-Piasta” (koalicja rządowa Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”). Iskrą zapalną było powstanie w dniu 10 maja 1926 roku nowego gabinetu, w którym funkcję premiera objął Wincenty Witos (1874–1945). Spotkało się to z otwartą i brutalną krytyką ze strony Piłsudskiego, który na łamach prasy oskarżył prezydenta S. Wojciechowskiego, premiera W. Witosę i byłego premiera W. Grabskiego o liczne nadużycia, korupcję i demoralizację wojska³.

Zamach stanu 12–14 maja 1926 roku

Początek buntu zrewoltowanych oddziałów wojska miał miejsce już wieczorem 11 maja 1926 roku, gdy przebywający na manewrach w Rembertowie 7. pułk ułanów z Mińska Mazowieckiego odmówił wykonania rozkazu powrotu do swojego garnizonu. W tym czasie przebywało tam na ćwiczeniach kilka jednostek dowodzonych przez oficerów przedkładających lojalność wobec „komendanta” nad wierność przysiędze wojskowej, które zostały tam specjalnie zgromadzone przez ówczesnego ministra spraw wojskowych, gen. broni Lucjana Żeligowskiego (1865–1947), jeszcze przed mianowaniem przez nowego premiera ewentualnego kolejnego ministra⁴. Jednocześnie spiskowcy rozpoczęli działal-

³ *Przewrót majowy 1926...*, op. cit., s. 5–7; M. Bielski, *General brygady dr Jan Kolltaj-Szednicki (1883–1944)*, Toruń 2012, s. 236–238; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, *Generalowie Polski niepodległej*, Londyn 1976, s. 11, 30, 72, 112, 166; A. Ajnenkiel, op. cit., 290–309; W. Witos, *Moje wspomnienia*, [w:] *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987, s. 14–47.

⁴ A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Wstęp*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, r. 22, nr 2, s. 229–232; W. Witos, op. cit., s. 14–47; T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, op. cit., s. 8; Wśród historyków od wielu lat toczy się spór dotyczący zarówno przebiegu, jak i skutków przejęcia władzy przez obóz sanacyjny w maju 1926 r. Znajduje on wyraz nawet w używanej nomenklaturze, gdzie badacze przychylnie nastawieni do ówczesnych działań marszałka Piłsudskiego posługują się określeniem „wydarzenia majowe”, „przewrót majowy”, „rewolucja majowa”, aby uniknąć bardziej adekwatnego wyrażenia „pucz wojskowy” czy „zamach stanu”. Jednocześnie przez część historyków promowana jest dość kontrowersyjna teza, iż Piłsudski wchodząc na czele zrewoltowanych wojsk do Warszawy nie planował zamachu stanu i został do niego niejako przymuszony przez Prezydenta RP, który tym razem nie uległ presji (jak bywało w przeszłości), lecz „twardo i bezkompromisowo sta-

ność w stolicy w strukturach Dowództwa Okręgu Korpusu nr I (DOK I) i Ministerstwie Spraw Wojskowych, co zaowocowało tym, iż z czterech miejscowych pułków po stronie prawowitej władzy opowiedział się jedynie 30. pp, a do buntu dołączyły 36. pp i 21. pp oraz 1. pułk szwoleżerów⁵. W reakcji na taką sytuację Prezydent RP S. Wojciechowski, wspólnie z premierem W. Witosem i nowym ministrem spraw wojskowych gen. dyw. Juliuszem Malczewskim (1872–1941), wydał odezwę do żołnierzy, która ukazała się na łamach prasy. Znalazły się w niej dwa znamienne zdania: „Dyscyplina i bezwzględne posłuszeństwo prawowitym władzom i dowódcom, to najważniejszy obowiązek żołnierski, na który składaliście przysięgę. Wierność Ojczyźnie, wierność Konstytucji, wierność legalnemu Rządowi, jest warunkiem dotrzymania tej przysięgi...”⁶. Po trzech dniach krwawych walk rebelianci opanowali kluczowe punkty stolicy, zmuszając legalne władze do ewakuacji do Wilanowa, gdzie Prezydent RP, chcąc uniknąć dalszego rozlewu bratniej krwi, złożył swój urząd na ręce marszałka Sejmu Macieja Rataja (1884–1940), do dymisji podał się także premier W. Witos. Bilans trzydniowych starć, w których walczyło ok. 8 tys. żołnierzy po stronie rządowej i 12 tys. buntowników, był niezwykle tragiczny. Według różnych szacunków śmierć poniosło 379–400 osób, rannych było 920–1 500⁷. Rezultatem przejęcia władzy przez Piłsudskiego było powstanie nowego gabinetu rządowego z premierem Kazimierzem Bartlem (1882–1941) oraz objęcie urzędu Prezydenta RP przez Ignacego Mościckiego (1867–1946).

W ciągu kilku lat władze sanacyjne, jak nazwano ten obóz w związku z deklarowaną przez niego potrzebą uzdrowienia państwa, przekształciły nasz kraj w państwo autorytarne, zarządzane przez nieformalnego dyktatora Piłsudskiego. Brutalne zwalczanie opozycji (pobicia, mordy polityczne, prześladowania, nękania etc.) i próba jej kryminalizacji (stawianie fikcyjnych bądź spreparowanych zarzutów o charakterze kryminalnym),

nał na gruncie obrony konstytucji i legalnie wybranego rządu”, szerzej np. J. Mierzwa, *Przewrót majowy. Zeszyty do debat historycznych*, Sulejówek 2020.

⁵ A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Zakończenie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1979, r. 24, nr 4, s. 163–174: Relacja z 1957 r. gen. bryg. Kazimierza Sawickiego o przebiegu zamach stanu w Warszawie.

⁶ *Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej do żołnierzy*, „Nasz Przegląd” (dalej: NP) 1926, r. 4, nr 131 (1200), s. 1.

⁷ H. Piątkowski, *Wspomnienia z „wypadków majowych” 1926 roku*, [w:] *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987, s. 7, 112–137; M. Bielski, op. cit., 247; *Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej...*, op. cit., s. 1.

falszerstwa wyborcze, zaowocowały w praktyce kompletną marginalizacją opozycji. Wybitni politycy, działacze niepodległościowi, oficerowie, którym ojczyzna zawdzięczała odzyskanie i utrzymanie niepodległości, byli prześladowani, niektórzy przetrzymywani w więzieniach bądź zmuszani do emigracji. Zamach majowy 1926 roku na wiele lat podzielił polskie społeczeństwo, uniemożliwiając pełne zjednoczenie narodu wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa wojny, co jest chyba największym grzechem, obok przelanej bratniej krwi, marszałka Piłsudskiego i jego obozu politycznego⁸.

Szpital Ujazdowski i Oficerska Szkoła Sanitarna w dniach zamachu majowego

Postawa poszczególnych jednostek wojskowych wobec rebelii wznieconej przez Piłsudskiego w maju 1926 roku w dużej mierze zależała od kadry dowódczej, gdyż podoficerowie i szeregowi, zgodnie z pragmatyką służby, z reguły wykonywali posłusznie rozkazy przełożonych i nie bawili się w politykę, czego niestety nie można powiedzieć o wielu wysokich rangą oficerach, szczególnie tych wywodzących się z legionów. Postawa wojskowej służby zdrowia w stolicy, której głównymi placówkami był Szpital Ujazdowski (Szpital Szkolny) i Oficerska Szkoła Sanitarna oraz Szpital Okręgowy nr 1 (Mokotowski), była w dużej mierze wynikiem sprawowania funkcji kierowniczych przez lekarzy o rodowodzie legionowym, szczególnie ówczesnego Szefa Departamentu Sanitarnego MSWojsk., gen. bryg. dr. Felicjana Składkowskiego i Szefa Sanitarnego DOK I, płk. dr. Jana Kołłątaja-Srzednickiego. Obaj wymienieni byli od początku prominentnymi uczestnikami spisku, brali udział w słynnym spotkaniu w Sulejówku w dniu 15 listopada 1925 roku i od początku buntu opowiedzieli się po stronie marszałka, co nie pozostało bez wpływu na los podległych im jednostek. Sprawując formalnie swoje oficjalne funkcje, w rzeczywistości nie wykonywali lub bojkotowali polecenia legalnych przełożonych, starając się jednocześnie pozyskać dla rewolty oficerów w sztabie DOK I i MSWojsk. Jak wspominał gen.

⁸ *Przewrót majowy 1926...*, op. cit., s. 7–8, 211–215; Protokół z posiedzenia Ścisłej Rady Wojennej w sprawie zmian organizacyjnych i personalnych w wojsku z 13.06.1926; M. Bielski, op. cit., s. 245–247; J. Rawicz, *General Zagórski zaginął...*, Warszawa 1963; *Sprawa brzeska*, opr. M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 5–25; Z. Cieślowski, *Tajemnice śledztwa KO-1042/27*, Warszawa 1986, s. 286–318.

dyw. Stanisław Haller (1872–1940), płk dr J. Kołłątaj-Srzednicki był na tyle operatywny, że zdołał w praktyce przejąć dla rebeliantów wszystkie biura DOK w pałacu Mostowskich i uzyskać wsparcie zastępcy dowódcy DOK I gen. bryg. Jana Wróblewskiego (1871–1937). Była to bardzo zła sytuacja dla strony rządowej, gdyż trudno było prowadzić skuteczną obronę, mając w swoich szeregach oficerów pracujących dla drugiej strony⁹.

Szpital Ujazdowski w 1925 roku, na mocy nowych przepisów dotyczących organizacji służby zdrowia, przestał być placówką okręgową, a stał się Szpitalem Szkolnym dla Oficerskiej Szkoły Sanitarnej (OSSan.), utworzonej w wyniku przemianowania istniejącej wcześniej od 1922 roku Wojskowej Szkoły Sanitarnej (WSSan.), zaś Szpitalem Okręgowym OK I stał się Szpital Mokotowski. Komendantem OSSan. był wówczas gen. bryg. dr Franciszek Zwierzchowski (1873–1949), wywodzący się z byłej armii Imperium Rosyjskiego, który nie był uczestnikiem spisku legionistów. Na czele Szpitala Szkolnego (Ujazdowskiego) stał natomiast były legionista, płk dr Stefan Rudzki (1875–1941), a I. Szpitala Okręgowego (Mokotowskiego) wywodzący się z armii rosyjskiej płk dr Zygmunt Raźniewski (1880–1944), którzy bez względu na swoje sympatie polityczne i koneksje towarzyskie, w czasie zamachu majowego wykonywali obowiązki we właściwy sposób, zapisując jedną z piękniejszych kart historii obu placówek. Na tym tle znacznie gorzej wypadła sama OSSan., mimo że jej komendant z całą pewnością nie uczestniczył w spisku, to jednak kilku jego oficerów było ewidentnie pod wpływem

⁹ M. Bielski, op. cit., s. 236–242; Felicjan Sławoj Składkowski (1885–1962), lekarz, generał dywizji WP, zagorzały piłsudczyk, autor wspomnień m.in. *Moja służba w brygadzie, Strzępy meldunków*. W czasie walk o niepodległość pełnił funkcję m.in. Szefa Sanitarnego 2. DP Leg. i Grupy Operacyjnej gen. Żeligowskiego. W latach 1924–1926 kierował Departamentem Sanitarnym MSWojsk. Po przewrocie majowym pełnił kolejno obowiązki komisarza rządu w Warszawie, ministra spraw wewnętrznych, Szefa Administracji Armii. W latach 1936–1939 piastował urząd premiera RP, po klęsce wrześniowej czasowo internowany w Rumunii, później w PSZ na Zachodzie. Po zakończeniu II wojny światowej przebywał na emigracji, T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, op. cit., s. 39; H. Piątkowski, op. cit., s. 123–124; Jan Kołłątaj-Srzednicki (1883–1944), lekarz, generał brygady WP, w czasie I wojny światowej w Legionach Polskich, w listopadzie 1918 r. był szefem Grupy Operacyjnej pod Przemyślem i Lwowem. W latach 1924–1930 piastował funkcję Szefa Sanitarnego DOK I, po czym objął stanowisko komendanta Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie. Po klęsce wrześniowej na Węgrzech zaangażowany w działalność konspiracyjną, zginął z rąk Niemców 19.03.1944 r. w Budapeszcie, T. Kryśka-Karski, S. Żurakowski, op. cit., s. 90.

Szefa Sanitarnego DOK I, płk. dr. J. Kołłątaja-Srzednickiego i Szefa Departamentu Sanitarnego MSWojsk., gen. bryg. dr. F. Składkowskiego, co zaważyło na podjęciu, bardzo łagodnie rzecz ujmując, niewłaściwych działań¹⁰. 12 maja 1926 roku w godzinach popołudniowych ogłoszono w szkole alarm, około 170 podchorążych z bronią i wyposażeniem bojowym stanęło na zbiorce na placu ćwiczeń przed budynkiem Zamku Ujazdowskiego, podoficerowie i żołnierze kompanii obsługi wynieśli z piwnic skrzynie z ostrą amunicją, każdy podchorąży otrzymał 120 naboji. Dowódca batalionu, były legionista mjr dr Kazimierz Polkowski (1893–1961), złożył meldunek wykładowcy, byłemu członkowi Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), ppłk. dr. Władysławowi Osmólskiemu

¹⁰ Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (dalej: CAW), I.371.8.84, Nowa organizacja służby zdrowia na stopie pokojowej, MSWojsk. Szt. Gen. Oddz. I. L.5700/Org. z 18.06.1925r.; A. Felchner, *Pod znakiem Eskulapa i Marsa. Służba zdrowia Wojska Polskiego (od jesieni 1918 r. do mobilizacji w 1939 r.)*, Oświęcim 2016, s. 84–85, 244; Franciszek Zwierchowski (1873–1949), lekarz stomatolog, oficer armii rosyjskiej i gen. bryg. Wojska Polskiego, urodził się 15.04.1873, dyplom uzyskał w 1896 r., od października 1918 r. w stopniu pułkownika w WP, w okresie styczeń 1920–styczeń 1924 r. pełnił funkcję Szefa Departamentu Sanitarnego MSWojsk., po czym objął funkcję I zastępcy Szefa Administracji Armii. Obowiązki komendanta OSSan. sprawował od końca 1925 r. do września 1926 r., w stan spoczynku przeniesiony 30.06.1927 r. Po zakończeniu II wojny światowej został Kierownikiem Katedry Stomatologii Zachowawczej i pierwszym kierownikiem Oddziału Stomatologicznego na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Łódzkiego. Zmarł 23.12.1949 r. w Łodzi, T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, op. cit., s. 112; C. Marmura, *Poczet komendantów WSS, OSS, SPS*, http://a.umed.pl/pl/doc/album_wam/12-17.pdf [dostęp: 19.10.2021]; Stefan Piotr Rudzki (1875–1941), lekarz, pułkownik WP. W czasie I wojny światowej w Legionach Polskich. W latach 1918–1924 służył, z krótkimi przerwami, na różnych stanowiskach w Departamencie Sanitarnym MSWojsk. W latach 1924–1929 pełnił funkcję komendanta Szpitala Ujazdowskiego (Okręgowego nr I, Szkolnego), następnie został mianowany delegatem rządowym z ramienia MSWojsk. ds. PCK. W stan spoczynku przeszedł w 1934 r. W czasie okupacji pracował w Szpitalu Ujazdowskim, gdzie zaraził się dudem plamistym i zmarł, J.B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 2, Warszawa 1999, s. 393–395; A. Felchner, op. cit., s. 244–245, 271; Zygmunt Ignacy Raźniewski (1880–1944), lekarz, pułkownik WP. W czasie I wojny światowej służył początkowo w armii rosyjskiej, potem w niewoli niemieckiej. W WP od 1918 r. pełnił funkcję m.in. starszego ordynatora Szpitala Ujazdowskiego, komendanta Szpitala Epidemicznego na Grochowie w Warszawie. W latach 1925–1937 sprawował funkcję komendanta I. Szpitala Okręgowego, po czym przeszedł w stan spoczynku. Na inskrypcji nagrobnej na Cmentarzu Parafialnym w Sieradzu jest data śmierci 30.03.1944 r., natomiast Gliński podaje, iż zginął w 1942 r., w nieznanych okolicznościach, J.B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 3, Warszawa 2003, s. 294–295.

(1883–1935). Ten ostatni zarządził podział na dwie grupy, 100 podchorążych pod jego komendą wymaszerowało do miasta, natomiast 70 pod dowództwem mjr. dr. K. Polkowskiego i kpt. san. Antoniego Czyżewicza (1887–1940), także byłego legionisty, pozostało w rejonie OSSan. We wspomnieniach Cypriana Sadowskiego (1902–1985), wówczas podchorążego II Promocji, który znalazł się w grupie pozostającej na terenie „Rzeczypospolitej Ujazdowskiej”, znajdujemy informację, iż większość podchorążych kompletnie nie orientowała się w całej sytuacji, a kpt. san. A. Czyżewicz wyjaśnił im tylko, że będą bronić szpitala, jednak nie precyzując przed kim. Podchorążowie obsadzili parkan otaczający teren szkoły od strony parku Ujazdowskiego i Agrykoli, zaś żołnierze kompanii obsługi bramę główną i parkan od ulicy Pięknej. Późnym popołudniem usłyszeli od strony miasta odgłosy strzelaniny¹¹.

¹¹ C. Sadowski, *Pamiętnik doktora „Skiby”*, Warszawa 1990, s. 25–30; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, *Szkoła Podchorążych Sanitarnych 1922–1939*, Londyn 1997, s. 34, 36, 38; *Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych. W 50-tą rocznicę powstania Szkoły*, red. B. Markowski, Londyn 1972, s. 91–92, 128; Władysław Leon Piotr Osmólski (1883–1935), lekarz, pułkownik WP, dyplom uzyskał w 1907 r. w Uniwersytecie w Dorpacie. W czasie I wojny światowej służył w armii rosyjskiej jako lekarz 24. DP. W latach 1916–1918 był naczelnym lekarzem okręgu warszawskiego POW. Brał udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r. na stanowisku Szefa Sanitarnego 2. Armii. W 1924 r. był dowódcą batalionu WSSan., a następnie wykładowcą OSSan. W latach 1927–1930 był komendantem Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportu w Poznaniu, a w okresie 1931–1933 komendantem SPSan. Ostatnim przydziałem służbowym było stanowisko Szefa Służby Zdrowia DOK VII w Poznaniu, C. Marmura, *Medyczna myśl wojskowa II Rzeczypospolitej, Łódź–Pruszków* 1998, s. 223–224; Cyprian Sadowski (1902–1985) lekarz, major WP, żołnierz AK, kawaler VM. Był podchorążym II Promocji OSSan./SPSan., dyplom lekarza uzyskał w 1929 r. Następnie służył w 59. pp w Inowrocławiu, Sanatorium Wojskowym w Ciechocinku, I. Szpitalu Okręgowym w Warszawie. W czasie okupacji pracował w Szpitalu Ujazdowskim, jako żołnierz AK pod pseudonimem „Dr Skiba” zorganizował i kierował służbą sanitarną Kedywu KG AK, brał udział w powstaniu warszawskim. W latach 1945–1947 ponownie w WP pełnił funkcję naczelnego lekarza w Sanatorium Wojskowym w Ciechocinku. Po przejściu w stan spoczynku pełnił funkcje kierownicze w Państwowym Przedsiębiorstwie Uzdrawisko Ciechocinek, C. Sadowski, op. cit., s. 7–203; S. Bayer, *Służba zdrowia Warszawy w walce z okupantem 1939–1945*, Warszawa 1985, s. 280; *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 419; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 26, 112; Antoni Czyżewicz (1887–1940) kapitan sanitarny WP, przed wybuchem I wojny światowej studiował na kilku uczelniach (Monachium, Kraków, Lwów), lecz nie zdołał ich ukończyć. W trakcie I wojny światowej służył w Legionach Polskich. Od listopada 1918 r. w WP, służył w m.in. Wojskowym Zakładzie Karnym w Warszawie, batalionach sanitarnych 1, 3 i 7. Następnie w OSSan./SPSan., gdzie sprawował obowiązki dowódcy plutonu, zastępcy kierownika Biblioteki i Muzeum CWSan.

Nie wszyscy podchorążowie zachowali bierną postawę w obliczu wybuchu walk w stolicy. Na wieść o rannych oczekujących pomocy na polu Mokotowskim, pchor. Jan Gajek (1901–1978), wówczas student czwartego roku, z własnej inicjatywy zorganizował wraz z kilkoma kolegami grupę sanitarną z noszami, która pod jego komendą udała się udzielać pomocy rannym. Pod koniec majowych walk wojska buntownicze wzięły ich do niewoli i umieściły w Komendzie Miasta, gdzie pchor. Gajek stanął do raportu przed samym marszałkiem Piłsudskim, który nakazał odesłać go do siedziby OSSan. Dotrzymanie wierności przysiędze wojskowej i udział w walkach po stronie rządowej nie zakończyło się dla niego prześladowaniami po objęciu władzy przez sanację, w terminie ukończył studia, zaś w kolejnych latach był starszym ordynatorem Szpitala Garnizonowego w Równem¹².

oraz wykładowcy. W stan spoczynku przeszedł w 1933 r. We wrześniu 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli, przebywał w obozie w Starobielsku, zamordowany wiosną 1940 r. w Charkowie, J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 26; *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 91, 94, 101, 113; *Charków. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, red. J. Tucholski, Warszawa 2003, s. 83; Kazimierz Sylwester Polkowski (1893–1961) lekarz, podpułkownik WP, kawaler VM. W czasie I wojny światowej służył w I Brygadzie Legionów Polskich. W okresie międzywojennym pracował w charakterze lekarza wojskowego m.in. w 28. pal, Wojskowym Więzieniu Śledczym nr 1 w Warszawie. W latach 1925–1928 był dowódcą batalionu OSSan./SPSan., następnie do 1930 r. starszym ordynatorem w Szpitalu Szkolnym CWSan. W dalszych latach udzielał się naukowo w CBLL/IBLL, gdzie uczestniczył jako laryngolog w opracowaniu w 1936 r. przepisów pt. *Zarys współczesnej metodyki badań lotniczo-lekarskich*. Po II wojnie światowej pozostał na emigracji, *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 83, 91, 97; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 32, 36; A.B. Szczesniak, *Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej*, Warszawa 1988, s. 36; Z. Kopociński, K. Kopociński, *Z Eskulapem i biało-czerwoną szachownicą w herbie – ppłk dr pil. Józef Leoszko (1894–1948) jako świadek powstania i rozwoju medycyny lotniczej w Polsce*, „Acta Medicorum Polonorum” 2020, r. 10. z. 2., s. 23–44. DOI. 10.20883/amp.2020.19.¹² J. Gajek, *Refleksje*, [w:] *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 228–230; Jan Gajek (1901–1978), lekarz, major WP, absolwent SPSan. i Wydziału Lekarskiego UW z 1928 r. W okresie dwudziestolecia międzywojennego służył jako lekarz w kilku jednostkach wojskowych: 43. pp w Dubnie, 44. ppSK w Równem, 21. puł w Równem, 13. pal w Równem. Jednocześnie od 1932 r. jako wolontariusz pracował w Szpitalu Garnizonowym w Równem, gdzie w 1938 r. objął funkcję starszego ordynatora oddziału wewnętrznego. W 1939 r. aresztowany i więziony przez NKWD, w 1941 r. zdołał dostać się do WP tworzonego w ZSRR. W dalszych latach sprawował funkcję m.in. Szefa Sanitarnego 5. Kresowej DP, komendanta Szpitala Wojennego nr 8. Po zakończeniu II wojny światowej pozostał na emigracji, CAW, AP-9982; Z. Kopociński, K. Kopociński, *Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919–1939*, Głogów 2020, s. 444–445.

Podobna była sytuacja dwóch innych podchorążych czwartego roku studiów – Augustyna Dolatkowskiego (1903–1977) i Tomasza Rylla (1902–1940). 12 maja 1926 roku znaleźli się w tej grupie, która pod dowództwem ppłk. dr. W. Osmólskiego wyruszyła do miasta, by, jak się okazało, wziąć udział po stronie zrewoltowanych wojsk w napadzie na legalną Komendę Miasta. Obaj wykazali się niezwykłym hartem ducha, przyzwoitością i odwagą, odmawiając walki przeciwko wojskom rządowym. Pozostając wierni złożonej przysiędze, na znak protestu wobec udziału ich szkoły w puczu, zerwali z mundurów oznaki OSSan. Podobnie jak w przypadku J. Gajka, zostali odesłani do swoich koszar w Zamku Ujazdowskim, zaś po przejściu władzy przez obóz sanacyjny nie byli prześladowani ani w trakcie studiów, ani w przebiegu dalszej kariery wojskowej. Co ciekawe, obaj zostali pierwszymi absolwentami Szkoły Podchorążych Sanitarnych (jak od 1928 r. nazwano była OSSan.), którzy po promocji, zamiast trafić do jednostek liniowych, weszli w skład kadry swojej szkoły, co było wówczas dużym wyróżnieniem¹³.

¹³ *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 89, 110, 115; C. Sadowski, op. cit., s. 34–35, Tomasz Ryll (1902–1940), lekarz, kapitan WP. W latach 1922–1928 był podchorążym I Promocji OSSan., dyplom uzyskał na WL UW w 1928 r. W latach 1930–1935 służył w SPSan. w charakterze dowódcy kompanii i wykładowcy. Do stopnia kapitana awansowany w 1933 r. W dalszych latach pełnił funkcję starszego ordynatora I oddziału chirurgicznego I Szpitala Okręgowego w Warszawie. Aresztowany przez Niemców, zmarł 20.11.1940 w nieznanych okolicznościach, J.B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 2, op. cit., s. 313; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 18, 46, 111; Augustyn Kajetan Dolatkowski (1903–1977) lekarz, profesor medycyny, komandor polskiej Marynarki Wojennej, doktor *honoris causa* Wojskowej Akademii Medycznej. W latach 1922–1928 był podchorążym I Promocji OSSan., dyplom uzyskał na WL UW w 1928 r. Po ukończeniu studiów pozostał w SPSan. na stanowisku lekarza szkolnego. Następnie od 1932 r. pracował jako lekarz w 8. psk w Chełmnie, po czym w 1935 r. przeniesiono go do Marynarki Wojennej, początkowo na stanowisko lekarza w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej, zaś od 1938 r. starszego ordynatora chorób wewnętrznych Szpitala Morskiego w Gdyni. We wrześniu 1939 r. wziął udział w obronie Kępy Oksywskiej, za co odznaczony został Krzyżem Walecznych. W okresie okupacji ukrywał się przed gestapo, nielegalnie udzielał pomocy. Po zakończeniu II wojny światowej ponownie w szeregach MW, pełnił funkcję Szefa Służby Zdrowia MW. Prowadził szeroką działalność naukową dotyczącą medycyny morskiej, był jednym z pionierów tej gałęzi nauki w Polsce, w 1961 r. był organizatorem Katedry Medycyny Morskiej WAM w Gdyni, którą później kierował. W stan spoczynku przeszedł w 1969 r. Został uhonorowany poprzez nadanie jednej z ulic w Gdyni jego imienia; K. Dęga, K. Kaczmarek, *Augustyn Kajetan Dolatkowski w stulecie urodzin (1903–1977)*, „Rocznik Gdyński” 2004, nr 16, s. 316–326; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 18, 21, 23, 36, 38, 41.

12 maja 1926 roku późnym wieczorem por. Henryk Piątkowski (1902–1969), ówczesny dowódca plutonu w Oficerskiej Szkole Piechoty, otrzymał rozkaz oddania jednej drużyny dla ubezpieczenia wschodniej flanki swojego batalionu od strony Agrykoli i Łazienek¹⁴. W tym czasie do Szpitala Szkolnego zaczęto już zwozić pierwszych rannych i doszło do wymiany ognia między żołnierzami kompanii obsługi przy bramie głównej zakładu a podchorążymi piechoty, co było jasnym sygnałem, iż OSSan. opowiedziała się po stronie buntowników¹⁵. Do kolejnego incydentu doszło w dniu następnym, gdy siły rządowe pod dowództwem gen. Anatola Kędzierskiego (1880–1964), w składzie 57. pp, 58. pp, Szkoła Podchorążych Piechoty i Oficerska Szkoła Piechoty (ta ostatnia wyłoniona z SPP miała pozostać w Warszawie, a SPP przenieść się do Modlina, w maju 1926 r. następowała właśnie reorganizacja), baon 10. pp, 2 samochody pancerne, 1 działo 1. dak, dzięki wzmocnieniu przez te jednostki przybyłe z zewnątrz, próbowały przejąć inicjatywę, łamiąc opór przeciwnika w gmachu MSWojsk. i starając się odrzucić go od mostów Poniatowskiego i Kierbedzia. Jeden z plutonów 57. pp, podczas nawiązywania kontaktu z kompanią łączności 10. pp, otrzymał ogień ze Szpitala Ujazdowskiego (OSSan.). Atak sił rządowych rozpoczął się 13 maja o godz. 12.30, Szpital Ujazdowski znalazł się w pasie działania Grupy gen. bryg. Mariana Kukiela (1885–1973), w składzie 58. pp i 10. pp, rozciągającym się od Wisły po Ogród Botaniczny. Do godz. 15.00 placówka pozostała w rękach załogi OSSan., gdyż nacierający chcieli uniknąć bezpośredniego ostrzeliwania pomieszczeń zapelnionych rannymi, choć cały czas otrzymywali ostrzał z okien szpitala. Ostatecznie do godziny 18.00 wojska rządowe opanowały cały teren szkoły, co okupione zostało stratami po obu stronach¹⁶.

Właśnie w czasie tych walk zginął 21-letni st. szer. pchor. Zdzisław Lubaszewski (1905–1926), student drugiego roku medycyny w ramach

¹⁴ H. Piątkowski, op. cit., s. 112–137.

¹⁵ C. Sadowski, op. cit., s. 31; *Akcja Marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski wkracza na czele wojsk do Warszawy. Krwawe walki na ulicach stolicy*, NP 1926, r. 4, nr 131 (1200), s. 1.

¹⁶ A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Zakończenie*, op. cit., s. 149–154: Raport z 19.05.1926 r. dowódcy 14 DP, gen. A. Kędzierskiego, do dowódcy Okręgu Korpusu w Poznaniu o przebiegu walk stoczonych przez oddziały dywizji podczas wypadków majowych; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, r. 23, nr 1, s. 226–234: Opis działań 57 pp w dniach 12–19.5.1926 r. dowódcy pułku ppłk. Wiktora Unruga sporządzony po 20.05.1926 r.

III Promocji OSSan. Urodził się w Mławie, w rodzinie Antoniego i Stanisławy z domu Dalkowskiej. Ojciec był kucharzem, pracował m.in. w hotelu Bristol, ale jego tryb życia wymuszał częste zmiany miejsca zatrudnienia i zamieszkania całej rodziny. Zdzisław miał czwórkę rodzeństwa, braci Tadeusza (1907) i Ignacego urodzonych we Włodawie oraz siostry Stanisławę (ur. Nieśwież) i Reginę. Rodzina nie należała do zamożnych, toteż możliwość ukończenia studiów medycznych na koszt państwa w ramach szkoły wojskowej, była znakomitą okazją dla młodego Zdzisława, który w 1924 roku zdołał dostać się do WSSan., przemianowanej wówczas na OSSan. W zamian wyraził zgodę na to, że po uzyskaniu dyplomu lekarza odsłuży jako zawodowy oficer WP 2 miesiące za każdy 1 miesiąc studiów. We wspomnieniach najbliższych zachował się jako pilny student, który nawet w czasie wakacyjnego urlopu, z budzącą ciekawość czaszka w rękach, uczył się anatomii. Jego rodzice marzyli o tym, że kiedyś ich syn stanie się znakomitym lekarzem, z którego będą mogli być dumni, niestety los zdecydował inaczej¹⁷. Bezpośrednim świadkiem jego śmierci był ówczesny kpr. pchor. Cyprian Sadowski, który w ramach II Promocji był wówczas na trzecim roku studiów, znał Z. Lubaszewskiego, gdyż także pochodził z Mławy. Należy wspomnieć, że C. Sadowski podczas II wojny światowej zasłynął jako „Dr Skiba”, legendarny lekarz Kedywu KG AK, za swoje czyny z czasów konspiracji i powstania warszawskiego udekorowany Krzyżem Virtuti Militari. 13 maja 1926 roku w godzinach rannych przybył goniec od mjr. dr. K. Polkowskiego do kpt. A. Czyżewicza, ten ostatni zarządził zbiórkę i polecił wycofać się z okolic parkanu, skąd z drugiej strony dobiegał odgłos kopania przy użyciu saperek, do budynku szpitala. Podchorążowie obsadzili okna, a C. Sadowski, uzbrojony w karabin maszynowy, zajął pozycję na schodkach prowadzących do głównego wejścia do szpitala, po lewej stronie jako amunicyjny Z. Lubaszewski, a po prawej pchor. Tadeusz Gołkowski (1903–1940). Zanim zdołali przyjąć pozycję leżącą, nagle podkopany parkan runął i nastąpił ostrzał z broni maszynowej od strony Agrykoli. Lubaszewski otrzymał dwa postrzały w brzuch, Gołkowski był ranny w obie ręce, stojącemu pośrodku Sadowskiemu nic się nie stało. Natychmiast wraz z kolegami przeniósł Zdzisława na pierwsze piętro do sali operacyjnej, ten cały czas jęczał i powtarzał: „Mamo, mamo, po co strzelają?”. Mimo niemal natychmiastowej pomocy, skończył

¹⁷ Relacja ustna Ireny Wołoszko z 21.10.2018 r.; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 17–28.

na stole operacyjnym, drugi z rannych przeżył. Podchorążowie sanitarni, po chwilowym zaskoczeniu nagłym atakiem, odpowiedzieli ogniem z okien i granatami ciskanymi z dachu, co spowodowało wycofanie wojsk rządowych. Można zatem przypuszczać, że śmierć Lubaszewskiego nastąpiła w tej pierwszej fazie ataku, między godz. 12.30–15.00 (C. Sadowski podaje, że były to godzinny poranne, choć bardziej prawdopodobne są jednak meldunki dowódców strony rządowej), po czym przejściowo zdecydowano odstąpić od zdobywania szpitala, by uniknąć ostrzału sal chorych i większych strat¹⁸. Nie była to jedyna ofiara spośród załogi OSSan. W tym dniu poległ także żołnierz kompanii obsługi szer. Kazimierz Pawlak, na co dzień organista kaplicy szpitalnej, ranni zostali jego koledzy szer. Franciszek Raczkowski i szer. Józef Wrona, a także pchor. Tadeusz Jarniński z III Promocji. Ten ostatni po walkach majowych został zwolniony z OSSan., wydaje się, że rana była na tyle poważna, iż skutkowała trwałym obniżeniem kategorii zdrowia, uniemożliwiającym pełnienie zawodowej służby wojskowej. Studia ukończył już jako cywil, nie występował później na listach oficerów rezerwy¹⁹. Ostatecznie do godziny 18.00 szpital został opanowany przez wojska rządowe po-

¹⁸ C. Sadowski, op. cit., s. 32; Tadeusz Mikołaj Gołkowski (1903–1940), lekarz, kapitan WP. Urodzony w Wilnie, jeszcze jako gimnazjalista w czerwcu 1920 r. zaciągnął się do Kresowego Oddziału Piechoty, lecz zwolniono go wkrótce z powodu zbyt młodego wieku. W latach 1923–1929 był podchorążym II Promocji OSSan./SPSan., dyplom uzyskał na WL UW w 1929 r. Początkowo służył w 76. pp i 81. pp, do stopnia kapitana mianowany w 1934 r., pełnił obowiązki naczelnego lekarza 3. pac w Wilnie. We wrześniu 1939 r. dostał się do sowieckiej niewoli, przebywał w obozie w Kozielsku, zamordowany wiosną 1940 r. w Katyniu, J.B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 2, op. cit., s. 87; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 26, 27, 30, 110; *Katyn. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, red. M. Tarczyński, Warszawa 2000, s. 173.

¹⁹ *Lista rannych i zabitych. 51 osób zabitych i 242 rannych*, NP 1926, r. 4, nr 132 (1201), s. 3; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit., s. 28; A. Garlicki, P. Stawewski, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Zakończenie*, op. cit., s. 160–163: Wykaz imienny zabitych w oddziałach Wojska Polskiego w czasie wypadków majowych (od 12 do 15.05) sporządzony przez Komisję Likwidacyjną gen. broni L. Żeligowskiego; Tadeusz Jarniński (1905–1984), lekarz, od 1924 r. był podchorążym III Promocji OSSan. W trakcie walk w czasie puczu wojskowego w maju 1926 r. został ranny, nie ukończył OSSan./SPSan. Jako cywilny student zdobył dyplom Wydziału Lekarskiego UW w 1930 r., zmarł 5.02.1984 r., pochowany na Starych Powązkach w Warszawie, *Spis fachowych pracowników służby zdrowia zatwierdzony i zalecony do użytku służbowego przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej*, Warszawa 1964, s. 126; J.L. Englert, A. Domar Domaradzki, op. cit. s. 28; *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit. s. 422.

znańskiego 57. pp., a por. Józef Podwapiński wraz ze swoim plutonem obsadził od wewnątrz bramę wejściową na teren kompleksu szpitalnego, mając w ten sposób doskonały ostrzał w kierunku ulicy Wiejskiej, gdzie były pozycje rebeliantów. Widząc całą tę sytuację, zareagował komendant OSSan., gen. dr F. Zwierzchowski, który wezwał do siebie por. J. Podwapińskiego i zażądał opuszczenia terenu szpitala, argumentując, iż obecność wojsk rządowych będzie narażać na straty jego personel, utrudniać transport do szpitala rannych i opóźniać udzielanie im pomocy, pogarszać stan zdrowotny pacjentów, szczególnie kobiet w ciąży z oddziału ginekologiczno-położniczego w związku z nasileniem stresu i poczucia strachu. Co ciekawe, generał groził, że uda się w tej sprawie do Belwederu do marszałka Piłsudskiego, choć ten nie był wówczas jego przełożonym i nie przebywał w Belwederze. Zastanawiający jest fakt, iż nie było takiej reakcji komendanta OSSan., gdy jego podwładni obsadzili budynek szpitala i z niego prowadzili ogień do wojsk rządowych. Może to świadczyć o tym, iż generał nie za bardzo panował wówczas nad swoimi podwładnymi lub pod ich wpływem nieoficjalnie wsparł stronę buntowników²⁰. Całą sytuację natychmiast propagandowo wykorzystywała strona rebeliancka, przedstawiając zajęcie szpitala jako brak poszanowania dla neutralności placówki, kompletnie ignorując fakt, iż to podchorążowie OSSan. prowadzili stamtąd wcześniej ogień, atakując stronę rządową. Płk dr J. Kołłątaj-Srzednicki wykonał w tej sprawie telefon do Belwederu, aby zaprotestować przeciwko wykorzystywaniu wojskowego zakładu sanitarnego do celów militarnych, gdyż realnie stwarza to zagrożenie dla pacjentów placówki. Rozmawiał tam z płk. Władysławem Andersem (1892–1970), który obiecał przekazać jego postulaty Prezydentowi RP S. Wojciechowskiemu. Na łamach prasy ukazały się doniesienia w tej sprawie, swój protest złożyła także Anna Paszkowska, przedstawicielka Polskiego Czerwonego Krzyża²¹. 14 maja 1926 roku o godz. 8.15 rozpoczęło się natarcie wojsk rebelianckich na pozycje zajmowane

²⁰ A. Garlicki, P. Stawecki, *Przezwrot wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Zakończenie*, op. cit., s. 149–154: Raport z 19.05.1926 r. dowódcy 14 DP, gen. A. Kędzierskiego, do dowódcy Okręgu Korpusu w Poznaniu o przebiegu walk stoczonych przez oddziały dywizji podczas wypadków majowych; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przezwrot wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. 2..., op. cit., s. 226–234: Opis działań 57 pp w dniach 12–19.5.1926 r. dowódcy pułku ppłk. Wiktora Unruga sporządzony po 20.05.1926 r.

²¹ *Szpital Ujazdowski terenem walk*, NP 1926, r. 4, nr 133 (1202), s. 1; M. Bielski, op. cit., s. 243.

przez pułki wierne legalnemu rządowi RP, w tym na teren Szpitala Ujazdowskiego. Jak wspominał C. Sadowski: „Bitwa w szpitalu toczyła się o każdy pawilon. Żołnierze strzelali do siebie z odległości kilkunastu metrów, do upadłego, do wybicia się co do nogi. Kto ocalał, to zwyciężał...”. Około godz. 10.00 jeden z oficerów 57. pp zameldował, iż od strony budynku szpitala i OSSan. zostali ostrzelani jego żołnierze. Wpadł tam oddział pod dowództwem kpt. Michała Ciążyńskiego, który po odnalezieniu łusek ze świeżo spalonym prochem, co świadczyło o prowadzeniu stąd ostrzału, nakazał rozbroić 2 oficerów (mjr. dr. K. Polkowskiego i kpt. san. A. Czyżewicza) i 45 podchorążych, których pod strażą odstawiono do Szkoły Podchorążych. Świadkiem tych wydarzeń był C. Sadowski, który przebrał się w fartuch lekarski i dzięki temu uniknął pojmania. Tak opisał przebieg tych dramatycznych wypadków:

Nasi oficerowie i moi koledzy stoją pod ścianą z podniesionymi rękami. Przed nimi jacyś żołnierze z wymierzonymi w nich lufami karabinów. Sierżant zrywa naramienniki oficerom i moim kolegom. Wyrzywa z materiałem munduru. (...) Niebawem widzimy, jak prowadzą naszą grupę. Bez pasów, bez czapek, mundury podarte. (...) Ci, co ich prowadzą, to żołnierze pułku poznańskiego, który jedyny zdaje się dotarł do Warszawy na pomoc prawowitemu rządowi, zaatakował nas od strony Agrykoli i rozbroił. Ci prowadzeni to zdrajcy. Szli za Piłsudskim. Dopiero teraz dowiedziałem się, po której stronie walczyliśmy i że ja też byłem zdrajcą...²²

Walki na terenie kompleksu OSSan. trwały do godz. 13.00, przejściowo za sprawą wsparcia podchorążych sanitarnych wojskom buntowniczym udało się go opanować, lecz dzięki brawurowemu atakowi żołnierzy Szkoły Podchorążych Piechoty i 57. pp ponownie został odbity. Dopiero rozkaz o odwołaniu na Wilanów, jaki został wydany o godz. 15.00, spowodował odmarsz wojsk rządowych i opuszczenie zajmowanych dotychczas pozycji, w tym Szpitala Ujazdowskiego, który ostatecznie został opanowany przez rebeliantów²³.

²² C. Sadowski, op. cit., s. 33.

²³ Ibidem, s. 33–34; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Zakończenie*, op. cit., s. 149–154; Raport z 19.05.1926 r. dowódcy 14 DP, gen. A. Kędzińskiego, do dowódcy Okręgu Korpusu w Poznaniu o przebiegu walk stoczonych przez oddziały dywizji podczas wypadków majowych; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. 2, op. cit., s. 226–234; Opis działań 57 pp w dniach 12–19.5.1926 r. dowódcy pułku ppłk. Wiktora Unruga sporządzony po 20.05.1926 r.

Bilans strat i placówki udzielające pomocy medycznej w czasie puczu

Trzy dni brutalnych i krwawych walk pociągnęły za sobą znaczną liczbę ofiar, rannych i zabitych, której pełnej listy nie da się już obecnie sporządzić. 18 maja marszałek Piłsudski nakazał powołanie specjalnej Komisji Likwidacyjnej pod przewodnictwem gen. broni L. Żeligowskiego, której celem było zakończenie wszelkich działań wojennych, doprowadzenie do normalnego stanu oddziałów biorących udział w walkach, rozbrojenie band cywilów, uregulowanie sprawy strat materialnych, uspokojenie nastrojów wśród żołnierzy i korpusu oficerskiego. Co wydaje się dziwne, mimo iż jej zadaniem było także określenie strat sanitarnych, w jej składzie nie znalazł się żaden lekarz. Bardzo wstrząśnięty ilością ofiar był płk dr J. Kołłątaj-Srzednicki, który choć był prominentnym uczestnikiem całego spisku, bardzo krytycznie ocenił sposób rozwiązania kryzysu przez Piłsudskiego. W bezpośredniej rozmowie z marszałkiem miał powiedzieć, iż nie ma czasu na politykę, bo „musi posprzątać z ulic Warszawy te trupy”. Taka postawa wpłynęła z pewnością na to, że na kolejny awans musiał czekać kilka lat, gdy inni uczestnicy spisku (np. F. Składkowski, A. Prystor, J. Beck) robili błyskotliwe i błyskawiczne kariery²⁴.

Bilans strat wyliczony przez Komisję Likwidacyjną, na podstawie raportu sporządzonego przez Szefa Sanitarnego DOK I i PCK, wyniósł łącznie 379 zabitych i 920 rannych, w tym z ludności cywilnej poległo 164 osoby, a 478 zostało rannych. Analizując na tej podstawie straty poniesione przez obie walczące strony, to wojska rządowe odnotowały 98 zabitych (17 oficerów i 81 szeregowych) i 313 rannych (40 oficerów i 273 szeregowych). Co ciekawe, Komisja Likwidacyjna zaliczyła OSSan., niezgodnie ze stanem faktycznym, do wojsk wiernych legalnemu rządowi, a ogólna liczba strat wyniosła tam 2 zabitych i 7 rannych. Największe straty wśród wojsk rządowych poniósł 10. pp z Łowicza (26%) oraz poznańskie 58. pp (12%) i 57. pp (10%). Po stronie rebeliantów było 107 zabitych (8 oficerów i 99 szeregowych) i 293 rannych (26 oficerów i 267 szeregowych), a największe straty odnotował 1. pułk szwoleżerów (13%), 1. pułk łączności (9%) i 37. pp. (8%). Łącznie zginęło zatem 205 wojskowych (25 oficerów i 180 szeregowych), do tego należy dodać jeszcze 10 żołnierzy, których ciał nie udało się rozpoznać, co daje w sumie 215 ofiar. Rannych było w sumie 606 wojskowych (66 oficerów i 540

²⁴ M. Bielski, op. cit., s. 245–246; A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Wstęp*, op. cit., s. 229–264.

szeregowych). Łączna ilość strat (suma zabitych i rannych) kształtowała się podobnie po obu stronach konfliktu, w wojskach wiernych legalnemu rządowi wyniosła 421 osób, zaś wśród rebeliantów 400²⁵.

Nie jest to z pewnością całkowita lista ofiar, gdyż z oczywistych powodów nie uwzględniono na niej np. osób rannych, które zmarły w wyniku późnych powikłań już po 1 czerwca 1926 roku, czyli dacie sporządzenia dokumentu Komisji Likwidacyjnej. W tym kontekście ciekawe informacje przynosi analiza doniesień prasowych drukowanych w dzienniku pt. „Nasz Przegląd” w dniach 13–19 maja 1926 roku, gdzie zamieszczano listy zabitych i rannych. Umożliwia ona jednocześnie zorientowanie się, jak była zorganizowana pomoc medyczna w trakcie walk ulicznych w Warszawie. Na tej podstawie można stwierdzić, iż główny ciężar niesienia pomocy rannym wzięły na siebie trzy placówki: Szpital Szkolny (Ujazdowski), 1. Szpital Okręgowy (Mokotowski) z filiami przy ulicy Zakroczymskiej i Pokornej oraz Szpital Dzieciątka Jezus. W ekstremalnie trudnych warunkach przyszło działać pierwszemu z wymienionych, do którego od godzin wieczornych 12 maja zaczęli napływać ranni i zabici. Żadna inna placówka nie znalazła się w bezpośrednim ogniu walk, co sprawiało, iż personel, ratując zdrowie i życie rannych, sam ryzykował własną głowę. Mimo ostrzału i wybicia wielu szyb, lekarze i pielęgniarki nie przerywali pracy, często pełniąc swą służbę nawet dwie doby bez przerwy. Tak zachował się ten czas we wspomnieniach C. Sadowskiego, który wówczas już w fartuchu lekarskim, zaangażował się w ratowanie poszkodowanych:

Ranni leżą na korytarzach, na posadzce, czekają, aż ktoś zrobi im opatrunek. (...) Robię opatrunki, a nawet muszę przeprowadzać jakieś drobne operacje, którymi prawdziwi lekarze na razie nie interesują się. Nie mają czasu. (...) Lekarze i pielęgniarki pracują bez przerwy, bez jedzenia, bo kuchnie szpitalne nieczynne już drugi dzień. Pije się tylko wodę. Bez snu i jedzenia trudno żyć, a tym bardziej pracować, a walki w Warszawie nie ustają...²⁶.

²⁵ A. Garlicki, P. Stawecki, *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Zakończenie*, op. cit., s. 160–163: Wykaz imienny zabitych w oddziałach Wojska Polskiego w czasie wypadków majowych (od 12 do 15.05) sporządzony przez Komisję Likwidacyjną gen. broni L. Żeligowskiego; *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987, s. 172–175: Zestawienie statystyczne Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego o stratach w ludziach w czasie od dnia 12 do 15.5.1926 r. z dnia 1.06.1926 r.; s. 176: Ogólne zestawienie statystyczne Komisji Likwidacyjnej gen. broni L. Żeligowskiego o stratach w ludziach w czasie od dnia 12 do 15.05.1926 r. z dnia 1.06.1926 r.

²⁶ C. Sadowski, op. cit., s. 33.

Kancelaria szpitalna, która znajdowała się na parterze budynku od strony ulicy Pięknej, ze względu na niebezpieczeństwo ostrzału, swą pracę przeniosła do łazienki i na korytarze. Od 13 maja przez kolejne trzy dni bezpośredni nadzór nad przyjmowaniem rannych i zabitych do szpitala pełnił osobiście komendant OSSan., gen. dr F. Zwierzchowski. Sytuacja była bardzo napięta, gdyż w niedzielę 16 maja przed Szpitalem Ujazdowskim i Szpitalem Dzieciątka Jezus zgromadziły się tłumy warszawiaków, którzy poszukiwali swoich zaginionych podczas walk krewnych, toteż porządku musiała pilnować policja, by nie doszło do groźnych zamieszek. Należy mocno podkreślić, że cały personel Szpitala Ujazdowskiego w tych trudnych chwilach stanął na wysokości zadania i napisał jedną z piękniejszych kart w swej historii, czego niestety nie można powiedzieć o OSSan.²⁷ W dniach 12–19 maja w placówce znalazło się łącznie 277 poszkodowanych, w tym 118 zabitych i 159 rannych. 1. Szpital Okręgowy wraz ze swoimi filiami udzielił pomocy 276 osobom, w tym 70 zabitym i 206 rannym. Najwięcej ludzi zostało umieszczonych w Szpitalu Dzieciątka Jezus, gdzie trafiły łącznie 373 osoby, w tym 118 zabitych i 255 rannych. Analizując niepełne dane, dotyczące jednostek wojskowych, których żołnierze trafiali do poszczególnych placówek, zwraca uwagę fakt, że w Szpitalu Szkolnym (Ujazdowskim) w większości przebywali przedstawiciele jednostek buntowniczych (1. pszwol., 36. pp, 21. pp), choć udzielano tam również pomocy rannym strony rządowej (np. pchor. Tadeusz Piekarski z Oficerskiej Szkoły Piechoty trafiony w nogę z rozerwaniem tętnicy udowej, który mimo pomocy skonał w szpitalu w dniu 13 maja). Natomiast w 1. Szpitalu Okręgowym dominowali wśród pacjentów żołnierze wierni legalnemu rządowi, czyli ci z 10. pp czy Szkoły Podchorążych. Oczywiście w toku walki proporcje te mogły ulegać zmianie, a z całą pewnością nikt z personelu nie odmówił pomocy rannym bez względu na sympatie polityczne. Może to być jednak wskazówka sugerująca, iż Szpital Ujazdowski był uznawany przez służby sanitarne rebeliantów, szczególnie płk. dr J. Kołtątaja-Szrednickiego i gen. bryg. dr F. Składkowskiego, za „swój” i dlatego ewakuacja była tam prowadzona, choć należy pamiętać, iż była to jedna z najlepszych warszawskich placówek służby zdrowia, toteż nie powinien dziwić fakt jej wykorzystywania w pilnej potrzebie przez obie

²⁷ Ibidem, s. 33–34; *Echa krwawych dni*, NP 1926, r. 4, nr 137 (1206), s. 7; *4-ta lista ofiar krwawych wypadków. 237 zabitych i 1000 rannych*, NP 1926, r. 4, nr 135 (1204), s. 4.

strony konfliktu. Pozostałe warszawskie szpitale w czasie majowych walk pełniły raczej funkcję pomocniczą, w mniejszym lub większym stopniu. Do tych bardziej zaangażowanych należy zaliczyć Szpital św. Ducha, gdzie trafiło łącznie 107 osób (15 zabitych i 92 rannych), Szpital św. Rocha 101 osób (17 zabitych i 84 rannych), Szpital PCK 74 osoby (4 zabitych i 70 rannych), Szpital Przemienienia Pańskiego 72 osoby (7 zabitych i 65 rannych) oraz Szpital Żydowski na Czystem 49 osób (3 zabitych i 46 rannych). W mniejszym stopniu wzięły udział w akcji niesienia pomocy Szpital św. Łazarza, gdzie trafiło 17 osób (4 zabitych i 13 rannych) i Szpital Ewangelicki – 4 osoby (4 rannych). Bardzo ważną rolę odegrało Pogotowie Ratunkowe, w którego Stacji tylko 15 maja bezpośrednio udzielono pomocy 46 osobom (7 zabitych i 39 rannych). Prezes Pogotowia Ratunkowego dr Józef Zawadzki (1865–1937) i inspektor Stacji Pogotowia dr Aleksander Zawadzki (1870–1928) trwali na swym posterunku bez przerwy od godz. 7.30 12 maja do godz. 9.00 15 maja. Trzy karetki zostały uszkodzone w wyniku ostrzału, magistrat przekazał dodatkowe dwa auta sanitarne, do dyspozycji lekarzy oddano również dwa samochody prywatne. W sumie Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 298 ciężko rannym i 300 lżej rannym. Sumując dane prasowe dotyczące liczby strat, otrzymujemy wynik, który wynosi łącznie 363 zabitych i 1 033 rannych. Nie uwzględniono tutaj danych Pogotowia Ratunkowego, gdyż ciężko ranni trafili zapewne do szpitali i zostali już uwzględnieni w tej statystyce szpitalnej, natomiast należałoby zapewne dodać dużą część tych lżej rannych, którzy prawdopodobnie w wielu przypadkach po opatrunku nie trafili do placówki stacjonarnej. Po uwzględnieniu osób lekko rannych zaopatrzonych w Pogotowiu Ratunkowym, sumaryczna liczba wszystkich rannych w walkach majowych wynosi 1 333 osoby. Porównując te dane z liczbami zaprezentowanymi przez Komisję Likwidacyjną widać, że struktura podległa gen. broni L. Żeligowskiemu z całą pewnością zaniżyła zdecydowanie liczbę rannych, natomiast ilość poległych była nieco większa, co mogło wynikać z faktu, że część osób ciężko rannych dostarczonych przez Pogotowie Ratunkowe mogło skonać przed dotarciem do szpitala. Oczywiście należy mieć świadomość, że dane prasowe obarczone są możliwością błędów (np. przekręcanie nazwisk pacjentów, pomyłka w imionach, niepełne informacje etc.) i mogą nie do końca odpowiadać rzeczywistości. Natomiast należy zauważyć, że te sumaryczne dane kształtują się na poziomie podawanym przez większość historyków, toteż z pewną tolerancją błędu należy je traktować z pełną powagą, tym bardziej, że

większa część podawanych tam informacji o majowych walkach znalazła potwierdzenie także w innych źródłach. Wydaje się zatem, że wersją najbardziej zbliżoną do stanu faktycznego w zakresie liczby ofiar jest ta podawana przez niektórych historyków, a kształtująca się na poziomie około 400 zabitych i około 1 500 rannych, natomiast dane zaprezentowane przez Komisję Likwidacyjną są w zakresie liczby rannych ewidentnie zaniżone²⁸.

15 maja 1926 roku Komendant Miasta gen. bryg. Michał Karaszewicz-Tokarzewski (1899–1964) wydał komunikat, w którym informował, iż pogrzeb wszystkich ofiar walk odbędzie się na koszt państwa 17 maja na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, natomiast rodziny decydujące się pochować krewnych na własny koszt, mogą zabrać zwłoki ze szpitala. Warto wspomnieć, że do chwili obecnej przetrwały tylko te niezbyt liczne mogiły, które rodziny bądź środowiska wystawiły na własny koszt, natomiast po mogiłach zbiorowych została tylko niewielka namiastka w postaci jednej płyty z dość enigmatyczną inskrypcją. Fakt ten dowodzi, iż raczej mieli ci, którzy pragnęli osobnych mogił dla swoich poległych, one przetrwały, w tym grób st. szer. pchor. Zdzisława Lubaszewskiego. Każde zwłoki niezidentyfikowane zostały sfotografowane i wystawione do wglądu w Wydziale Sanitarnym Komendy Miasta od godz. 9.00 dnia 17 maja, co wywołało dużą nerwowość rodzin, które nie mogły w gąszczu kilku szpitali odnaleźć swych krewnych. Owocowało to później dodatkowymi ekshumacjami. Decyzja o pospiesznym zbiorowym pochówku w Warszawie była podyktowana chęcią szybko zamknięcia całej sprawy, a jednocześnie uniknięcia transportu dziesiątek trumien do innych miast (Poznań, Łowicz), gdzie mogłyby stać się zarzewiem kolejnych walk w obronie legalnego rządu. W przypadku osób zamieszkałych daleko od Warszawy, udział w pogrzebie czy identyfikacji zwłok był w praktyce niemożliwy. Rodzinom poległych oficerów i podoficerów wypłacono 1 000 zł odszkodowania, w przypadku

²⁸ *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987, s. 5–7; *Lista zabitych i rannych*, NP 1926, r. 4, nr 131 (1200), s. 2; *Lista rannych i zabitych. 51 osób zabitych i 242 rannych*, NP 1926, r. 4, nr 132 (1201), s. 3; *Lista rannych i zabitych. 86 zabitych i 565 rannych*, NP 1926, r. 4, nr 133 (1202), s. 4; *Trzecia lista ofiar krwawych wypadków. 205 zabitych i 966 rannych*, NP 1926, r. 4, nr 134 (1203), s. 4; *Ofiarna praca Pogotowia Ratunkowego*, NP 1926, r. 4, nr 134 (1203), s. 5; *4-ta lista ofiar krwawych wypadków. 237 zabitych i 1000 rannych*, NP 1926, r. 4, nr 135 (1204), s. 3; *Dodatkowa lista ofiar*, NP 1926, r. 4, nr 136 (1205), s. 8; *Echa krwawych dni*, NP 1926, r. 4, nr 137 (1206), s. 7.

szeregowych 500 zł. Dzień wcześniej, czyli w niedzielę 16 maja, odbyły się uroczystości pogrzebowe ośmiu żołnierzy pochodzenia żydowskiego (z 13. pp, 36. pp, 37. pp, 10. pp), którzy w asyście kompanii honorowej 21. pp z orkiestrą wojskową zostali pożegnani przez Naczelnego Rabina WP, dr. Józefa Miesesa (1882–1941) i spoczęli na Cmentarzu Żydowskim przy ulicy Gęsiej. Trzech innych poległych rodziny zdecydowały się pochować prywatnie na własny koszt. Uroczystości, w których mogli wziąć udział tylko najbliżsi krewni, przebiegały z zachowaniem restrykcyjnych środków bezpieczeństwa, gdyż nowe władze obawiały się zamieszek, toteż wielotysięczny tłum przed cmentarzem był oddzielony kordonem policji²⁹. Dzień później, 17 maja o godzinie 13.00 na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe pozostałych ofiar puczu, z udziałem nowego premiera RP, prof. K. Bartła, generalicji WP (D. Konarzewski, G. Orlicz-Dreszer, F. Składkowski), duchowieństwa różnych wyznań. Asystę honorową pełniły jednostki obu stron konfliktu: 36. pp, 30. pp, 1. pszwol., 1 pac. Marszałek Piłsudski nie uznał za właściwe i bezwzględnie konieczne pojawić się na tym pogrzebie, a jego osobę reprezentował Komendant Miasta gen. bryg. M. Karaszewicz-Tokarzewski. Nie było żadnych przemówień, tylko modlitwa, hymn narodowy i minuta cisza. W czterech dużych grobach zbiorowych pochowano łącznie 250 osób, pozostałe spoczęły w osobnych grobach. Dopiero po zakończeniu uroczystości i opuszczeniu cmentarza przez władze, policja otworzyła kordony i wpuściła tysiące zgromadzonych przed nekropolią warszawiaków³⁰. Po tych czterech wielkich grobach nie ma już dzisiaj śladu, resztki prochów spoczęły pod jedną niewielką płytą. Jeden z najbardziej wymownych nagrobków ofiar walk ufundowali żołnierze 10. pp z Łowicza, którzy w 1927 roku ekshumowali z grobu zbiorowego trzynastu swoich kolegów poległych w Warszawie, w tym por. Józefa Buczka, i złożyli w osobnej mogile pod pomnikiem z następującą inskrypcją: „Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne dochowanie wierności ślubowanej w przysiędze wojskowej”. Pomnik ten był wielokrotnie niszczone przez znanych i „nieznanych sprawców”, czego ślady są widoczne do tej pory, którzy ze szczególną nienawiścią

²⁹ *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, pod red. E. Kozłowskiego, Warszawa 1987, s. 5–7; *Pogrzeb poległych żołnierzy żydowskich*, NP 1926, r. 4, nr 135 (1204), s. 3; *Pogrzeb ofiar w poniedziałek*, NP 1926, r. 4, nr 134 (1203), s. 4.

³⁰ *Dziś pogrzeb ofiar*, NP 1926, r. 4, nr 135 (1204), s. 4; *Pogrzeb ofiar walk*, NP 1926, r. 4, nr 136 (1205), s. 8.

starali się zniszczyć napis, będący przypomnieniem i wyrzutem sumienia dla tych, którzy nie dotrzykali złożonej przysięgi.

Mit podchorążego Lubaszewskiego

Po zakończeniu walk i przejściu władzy przez obóz sanacyjny, we wszystkich instytucjach państwowych nastąpiły duże czystki kadrowe, błyskotliwe kariery robili zwolennicy Piłsudskiego, zaś przeciwnicy byli eliminowani, zwalniani, prześladowani, marginalizowani. Proces ten niestety nie ominął także OSSan., której komendant, niepałający dostatecznie silnym entuzjazmem dla sposobu przejmowania władzy przez „uzdrowicieli kraju”, gen. bryg. dr F. Zwierzchowski, został z początkiem 1927 roku urlopowany, a następnie przeniesiony w stan spoczynku (nie był to jedyny tego typu przypadek dotyczący lekarzy wojskowych). Nowym komendantem został były legionista, płk dr Stefan Hubicki (1877–1955), wkrótce mianowany generałem brygady. Najbardziej błyskotliwą karierę zrobił prominentny uczestnik spisku Szef Departamentu Sanitarnego MSWojsk., gen. bryg. dr F. Składkowski, który wkrótce został ministrem spraw wewnętrznych, a następnie premierem RP, zaś jego miejsce w departamencie objął inny legionista, gen. bryg. dr Stanisław Rouppert (1887–1945). Drugi z najważniejszych lekarzy wojskowych, uczestniczących w przygotowaniu puczu z maja 1926 roku, płk/gen. bryg. dr J. Kołłątaj-Srzednicki został awansowany do stopnia generalskiego. Na wyższe stopnie wojskowe awansowali dwaj oficerowie OSSan., którzy bezpośrednio odpowiadali za to, że podchorążowie zamiast pełnić funkcje sanitarne z bronią w ręku wystąpili przeciwko legalnym władzom: ppłk dr Władysław Osmólski i mjr dr Kazimierz Polkowski³¹.

Przed nowym komendantem OSSan. stanął dylemat, w jaki sposób przedstawić podchorążym wydarzenia ostatnich dni i spróbować nadać sens śmierci ich kolegi. St. szer. pchor. Z. Lubaszewski, pochowany przez rodzinę w osobnym ziemnym grobie na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, został użyty jako symbol i wzór, dla wszystkich słuchaczy szkoły, właściwej postawy żołnierza służb medycznych. Oficjalnie stał się jednym z bohaterów, pierwszym z wychowanków szkoły, „który

³¹ T. Kryśka-Karski, S. Żurkowski, op. cit., s. 39, 90, 135, 170; C. Marmura, *Medyczna myśl wojskowa...*, op. cit., s. 223–224; idem, *Poczet komendantów WSS, OSS, SPS*, op. cit.

zginął śmiercią żołnierza sanitarnego”. Okoliczności całego zdarzenia oficjalnie przedstawiono w nieco odmienny sposób, niż miało to miejsce w rzeczywistości. W wykreowanym micie Lubaszewski na pierwszy odgłos strzałów pobiegł udzielać pomocy rannym i podczas robienia opatrunku został postrzelony. Sami podchorążowie już w sierpniu 1927 roku ufundowali specjalną nagrodę przechodnią dla uczczenia śp. Z. Lubaszewskiego, która była wręczana dla zwycięzców turnieju rugby. Wielka uroczystość ku jego czci odbyła się w przeddzień Święta OSSan. 12 listopada 1927 roku, o godz. 19.30 na dziedzińcu szkoły rozpoczął się uroczysty capstrzyk w asyście batalionu szkolnego pod dowództwem mjr. dr. K. Polkowskiego, z udziałem komendanta płk. dr. S. Hubickiego, Szefa Departamentu Sanitarnego MSWojsk. gen. bryg. dr. S. Roupperta, Komendanta Miasta gen. bryg. Władysława Jaxy-Rożena (1875–1931). Kulminacją uroczystości było odsłonięcie na klatce schodowej Zamku Ujazdowskiego, wiodącej z I na II piętro, tablicy dla uczczenia st. szer. pchor. Z. Lubaszewskiego, „pierwszego ucznia Szkoły, który zginął śmiercią żołnierza sanitarnego”. Było to miejsce szczególne, swoisty panteon bohaterów wojskowej służby zdrowia, gdyż już w maju 1927 roku umieszczono tam cztery inne tablice ku czci poległych członków sanitariatu wojskowego, pełniących posługę w różnych okresach historycznych (wojen napoleońskich, Księstwa Warszawskiego, powstania listopadowego i styczniowego, walk o niepodległość i utrzymanie granic państwa w latach 1918–1921). Z. Lubaszewski został w ten sposób zaliczony w poczet największych bohaterów polskiej wojskowej służby zdrowia, a nowy rocznik podchorążych swą przysięgę na wierność Ojczyźnie i posłuszeństwo żołnierskie składał właśnie przed tymi tablicami³². Ostatnią wielką uroczystością, w której władze Szkoły Podchorążych Sanitarnych (SPSan.), jak przemianowano w 1928 roku OSSan., wchodzącej od 1930 roku wraz ze Szpitalem Szkolnym (Ujazdowskim) w skład Centrum Wyszkożenia Sanitarnego (CWSan.), wykorzystały mit Z. Lubaszewskiego, było sypanie kopca marszałka Piłsudskiego w Krakowie. 16 listopada 1935 roku komendant CWSan., gen. bryg. dr J. Kołłątaj-Srzednicki wraz z Dziekanem Wydziału Lekarskiego UW prof. Witoldem Orłowskim (1874–1966) pobrali do urny ziemię

³² K. Polkowski, *Święto Oficerskiej Szkoły Sanitarnej*, [w:] *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 57–59; L. Zembrzusi, *Uroczystość odsłonięcia tablic pamiątkowych w Oficerskiej Szkole Sanitarnej dnia 15 maja 1927 roku*, [w:] *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 52–56; *Podchorążowie z Ujazdowa...*, op. cit., s. 163.

z trzech symbolicznych miejsc z przeznaczeniem na budowę krakowskiego kopca: spod pawilonu nr 5 Szpitala Ujazdowskiego (w 1927 r. leczył się tam Piłsudski), spod Zamku Ujazdowskiego oraz znad grobu pchor. Z. Lubaszewskiego, „który w maju 1926 r. poległ na terenie Ujazdowskiego Szpitala w obronie honoru żołnierza polskiego...”. 24 listopada 1935 roku delegacja CWSan. z gen. bryg. dr. J. Kołłątajem-Srzednickim na czele dokonała uroczystego wysypania ziemi z urny na szczyt kopca na Sowińcu³³.

Mit śmierci podchorążego Lubaszewskiego, mimo iż w pewnej części oparty był o fałszywe przesłanki i nie do końca zgodny z rzeczywistością, to jednak odgrywał niezwykle istotną i ważną rolę w procesie wychowawczym młodych adeptów sztuki medycznej. Starano się im przekazać w ten sposób, iż główną powinnością medyka wojskowej służby zdrowia jest niesienie pomocy potrzebującym, nawet gdy wymaga to poświęcenia swojego własnego zdrowia i życia. Kilka roczników podchorążych wychowanych na legendzie Z. Lubaszewskiego, którzy swą krwią i poświęceniem napisali kolejne karty księgi chwały wojskowego sanitariatu podczas II wojny światowej, są najlepszym dowodem, iż tworzenie takiego mitu miało głęboki sens. Warto przy tym zauważyć, że w budowaniu tej legendy brali także udział ci, którzy w maju 1926 roku, zamiast uczynić użytek z wiedzy i umiejętności podchorążych i wykorzystać ich w charakterze noszowych, sanitariuszy czy podlekarzy, by nieśli pomoc setkom rannych, zdecydowali ich uzbroić i użyć do walki. Widać wyraźnie, że w głębi duszy dobrze zrozumieli swój błąd i starali się go ukryć, próbując przedstawić śmierć Z. Lubaszewskiego w taki sposób, w jaki powinien był zginąć żołnierz sanitarny, czyli opatrując rannego, a nie tocząc walkę z bronią w rękę, jak miało to miejsce w rzeczywistości. Zachowana archiwalna fotografia przedstawiająca grupę podchorążych OSSan., w większości tych z III Promocji, w czasie walk w maju 1926 roku, ma charakter demaskatorski, gdyż jasno ukazuje, że żaden z nich nie ma noszy czy opaski z czerwonym krzyżem na rękawie, natomiast występują z uzbrojeniem i w pełnym rynsztunku bojowym. W maju 1926 roku kompletnie zawiedli dowódcy OSSan., szczególnie ppłk dr W. Osmólski i mjr dr K. Polkowski, którzy, będąc zapewne pod presją płk. dr. J. Kołłątaja-Srzednickiego i gen. bryg. dr. F. Składkowskiego, podjęli decyzję o użyciu swoich podchorążych praktycznie w charakterze jednostki liniowej, co było niewybaczalnym błędem,

³³ Ibidem, s. 135–137.

z czego co światlejsi i odważniejsi podchorążowie zdawali sobie wówczas sprawę, rozumiejąc lepiej od swoich przełożonych, co jest ich prawdziwą powinnością (J. Gajek, A. Dolatkowski, T. Ryll). Warto przy tym zauważyć, że pozytywny w swej wymowie i oddziaływaniu mit śmierci Z. Lubaszewskiego, jaskrawo kontrastuje z mitem lansowanym przez niektórych historyków dziejów działalności J. Piłsudskiego, udowadniających konieczność przeprowadzenia wojskowego puczu ze względu na zbyt częste zmiany gabinetów rządowych, zbyt dużą ilość partii politycznych, rzekomą niemożność znalezienia bardziej cywilizowanego rozwiązania etc. Stanowisko takie jest głęboko niewłaściwe, w żadnym wypadku nie należy promować i usprawiedliwiać siłowego sposobu realizacji swoich postulatów politycznych poprzez wojskowy zamach stanu, gdyż może to owocować wychowaniem kolejnych genialnych tylko w swoim przekonaniu strategów, którzy podobnie jak „komendant” zamarzą o zrobieniu „porządku” w jego stylu.

Wnioski

W czasie wojskowego zamachu stanu w maju 1926 roku dwie powiązane ze sobą instytucje wojskowej służby zdrowia – Szpital Szkolny (Ujazdowski) i Oficerska Szkoła Sanitarna, zachowały się odmiennie. Pierwszy z wymienionych z pełnym poświęceniem i zaangażowaniem, bez względu na sympatie polityczne, przez cały czas kryzysu, w skrajnie trudnych warunkach udzielał pomocy i ratował dziesiątki rannych obu stron konfliktu. Swojego zadania nie wypełnili niestety podchorążowie sanitarni, którzy w większości nie pełnili funkcji zgodnie z wykształceniem, lecz zostali przez swoich przełożonych użyty w charakterze zwykłej piechoty. Oficerowie lekarze, którzy przedkładali lojalność wobec byłego dowódcy nad wierność przysiędze wojskowej, swoim niezbyt rozsądnym postępowaniem narazili szpital i przebywających w nim pacjentów, czyniąc z placówki *de facto* punkt oporu wobec wojsk rządowych, a nie miejsce wyłączone z działań wojennych. Był to karygodny błąd, który kosztował życie i zdrowie wielu ludzi poległych oraz rannych w czasie walk o szpital, a także tych, którym przez to nie udzielono na czas pomocy. Ludzie za to bezpośrednio odpowiedzialni nie ponieśli żadnych konsekwencji, a nawet zostali nagrodzeni awansami i wyższymi funkcjami. Na słowa najwyższego uznania zasługują natomiast ci nieliczni podchorążowie „sanitarki”, którzy spontanicznie zdecydowali się ruszyć na pole walki, by udzielać pomocy rannym, choć później za-

miast pochwał stawiano ich do raportu. To oni znacznie lepiej od swych ówczesnych przełożonych rozumieli swoją powinność i zachowali się, jak nakazywało im sumienie oraz zdrowy rozsądek. Jedną z około 400 ofiar tych bezsensownych polsko-polskich walk był st. szer. pchor. Zdzisław Lubaszewski, którego grób znajduje się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach (kwatery A16, rząd 6, grób 9), choć niestety po remoncie w 2007 roku na inskrypcji nagrobnej nie ma informacji, iż był słuchaczem OSSan. i poległ 13 maja 1926 roku. Z całą pewnością warto przywrócić zbiorowej pamięci prawdziwą historię tego młodego adepta sztuki medycznej, który stracił wówczas życie i nigdy nie spełniło się jego marzenie o byciu lekarzem. Na teren kompleksu Zamku Ujazdowskiego powinna powrócić kamienna tablica ku jego czci, częściowo na wzór tej z okresu międzywojennego, która byłaby swoistym *memento* przypominającym polskim politykom, kto w rzeczywistości płaci koszt ich waśni i sporów oraz symbolicznym apelem, by już nigdy nikt nie ważył się w Polsce sięgać po władzę poprzez wojskowy zamach stanu i rozpętanie bratobójczych walk³⁴.

Zbigniew Kopociński, Krzysztof Kopociński

Bibliografia

Wykaz źródeł

Archiwum rodzinne I. Wołoszko, Protokół Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie nr 9 z 16.03.2007 r.

Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, I.371.8.84, Nowa organizacja służby zdrowia na stopie pokojowej, MSWojsk. Szt. Gen. Oddz. I. L.5700/Org. z 18.06.1925 r., AP-9982

Główna Biblioteka Lekarska, Zbiory Specjalne, Archiwum R. Jakubskiego, I-1289

Relacje

Relacja ustna Ireny Wołoszko z 21.10.2018 r.

Opracowania

4-ta lista ofiar krwawych wypadków. 237 zabitych i 1000 rannych, „Nasz Przegląd”, 17.05.1926, r. 4, nr 135 (1204), s. 4.

³⁴ Archiwum rodzinne I. Wołoszko, Protokół Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie nr 9 z 16.03.2007 r.; Główna Biblioteka Lekarska, Zbiory Specjalne, Archiwum R. Jakubskiego, I-1289.

Ajnenkiel A., *Od „rządów ludowych” do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918–1926*, Warszawa 1964.

Akcja Marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski wkracza na czele wojsk do Warszawy. Krwawe walki na ulicach stolicy, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 131 (1200), s. 1.

Bayer S., *Służba zdrowia Warszawy w walce z okupantem 1939–1945*, Warszawa 1985.

Bielski M., *General brygady dr Jan Kollątaj-Srzednicki (1883–1944)*, Toruń 2012.

Charków. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, red. J. Tucholski, Warszawa 2003.

Cieślukowski Z., *Tajemnice śledztwa KO-1042/27*, Warszawa 1986.

Dęga K., Kaczmarek K., *Augustyn Kajetan Dolatkowski w stulecie urodzin (1903–1977)*, „Rocznik Gdyński” 2004, nr 16, s. 316–326.

Dodatkowa lista ofiar, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 136 (1205), s. 8.

Dziś pogrzeb ofiar, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 135 (1204), s. 4.

Echa krwawych dni, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 137 (1206), s. 7.

Englert J.L., Domar Domaradzki A., *Szkoła Podchorążych Sanitarnych 1922–1939*, Londyn 1997.

Felchner A., *Pod znakiem Eskulapa i Marsa. Służba zdrowia Wojska Polskiego (od jesieni 1918 r. do mobilizacji w 1939 r.)*, Oświęcim 2016.

Gajek J., *Refleksje*, [w:] *Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych. W 50-tą rocznicę powstania Szkoły*, red. B. Markowski, Londyn 1972, s. 228–230.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1978, r. 23, nr 1, s. 218–273.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Wstęp*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1977, r. 22, nr 2, s. 229–264.

Garlicki A., Stawecki P., *Przewrót wojskowy w Polsce w 1926 r. Wybór dokumentów. Zakończenie*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1979, r. 24, nr 4, s. 145–175.

Gliński J.B., *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 2, Warszawa 1999.

Gliński J.B., *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 3, Warszawa 2003.

Katyń. Księga cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego, red. M. Tarczyński, Warszawa 2000.

Kopociński Z., Kopociński K., *Szpital Wojskowy w Równem w latach 1919–1939*, Głogów 2020.

Kopociński Z., Kopociński K., *Z Eskulapem i biało-czerwoną szachownicą w herbie – pptk dr pil. Józef Leoszko (1894–1948) jako świadek powstania i rozwoju medycyny lotniczej w Polsce*, „Acta Medicorum Polonorum” 2020, r. 10. z. 2., s. 23–44.

Kryśka-Karski T., Żurkowski S., *Generalowie Polski niepodległej*, Londyn 1976.

Lista rannych i zabitych. 51 osób zabitych i 242 rannych, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 132 (1201), s. 3.

Lista rannych i zabitych. 86 zabitych i 565 rannych, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 133 (1202), s. 4.

Lista zabitych i rannych, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 131 (1200), s. 2.

Marmura C., *Medyczna myśl wojskowa II Rzeczypospolitej*, Łódź–Pruszków 1998.

Mierzwa J., *Przewrót majowy. Zeszyty do debat historycznych*, Sulejówek 2020.
Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej do żołnierzy, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 131 (1200), s. 1.

Ofiarna praca Pogotowia Ratunkowego, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 134 (1203), s. 5.

Piątkowski H., *Wspomnienia z „wypadków majowych” 1926 roku*, [w:] *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987, s. 112–137.

Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych. W 50-tą rocznicę powstania Szkoły, red. B. Markowski, Londyn 1972.

Pogrzeb ofiar walk, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 136 (1205), s. 8.

Pogrzeb ofiar w poniedziałek, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 134 (1203), s. 4.

Pogrzeb poległych żołnierzy żydowskich, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 135 (1204), s. 3.

Polkowski K., *Święto Oficerskiej Szkoły Sanitarnej*, [w:] *Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych. W 50-tą rocznicę powstania Szkoły*, red. B. Markowski, Londyn 1972, s. 57–59.

Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987.

Rawicz J., *General Zagórski zaginął...*, Warszawa 1963.

Sadowski C., *Pamiętnik doktora „Skiby”*, Warszawa 1990.

Spis fachowych pracowników służby zdrowia zatwierdzony i zalecony do użytku służbowego przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej, Warszawa 1964.

Sprawa brzeska, opr. M. Leczyk, Warszawa 1987.

Szcześniak A.B., *Wojskowy Instytut Medycyny Lotniczej*, Warszawa 1988.

Szpital Ujazdowski terenem walk, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 133 (1202), s. 1.

Trzecia lista ofiar krwawych wypadków. 205 zabitych i 966 rannych, „Nasz Przegląd” 1926, r. 4, nr 134 (1203), s. 4.

Witos W., *Moje wspomnienia*, [w:] *Przewrót majowy 1926 w relacjach i dokumentach*, red. E. Kozłowski, Warszawa 1987, s. 14–47.

Zembrzuski L., *Uroczystość odsłonięcia tablic pamiątkowych w Oficerskiej Szkole Sanitarnej dnia 15 maja 1927 roku*, [w:] *Podchorążowie z Ujazdowa. Wspomnienia Szkoły Podchorążych Sanitarnych. W 50-tą rocznicę powstania Szkoły*, red. B. Markowski, Londyn 1972, s. 52–56.

Strony internetowe

Marmura C., *Poczet komendantów WSS, OSS, SPS*, http://a.umed.pl/pl/doc/album_wam/12-17.pdf [dostęp: 19.10.2021].

Wertyński A., *To, co powinienem powiedzieć* (org. То, что я должен сказать), przekład T. Lubelski <liryka_liryka.blogspot.com/2016/08/to_co_powinienem_powiedziec_aleksander.html> [dostęp: 29.04.2021].

The Ujazdowski Hospital and the Sanitary Officer School in view of the coup d'état in May 1926

Keywords

Ujazdowski Hospital, Sanitary Officer School, May Coup 1926, Lubaszewski, balance of loss

Abstract

The main purpose of the article is to provide an overview of the role of the two most important military health care institutions in Warsaw, i.e., the Ujazdowski Hospital and the Sanitary Officer School, during the coup d'état in Poland in May 1926. The authors have also conducted a critical analysis of General L. Żeligowski's Decommissioning Board's performance, especially in terms of the summary table with the number of fallen and wounded during the battles between the 12th and 14th of May in 1926. The authors highly estimated the activities of the Ujazdowski Hospital, which at the risk of its staff, as the only one of the three major health care institutions, under extremely tough and dramatic conditions, tried to rescue all the wounded of both sides. Criticism has been levelled at the officers from the Sanitary Officer School, who instead of delegating their cadets accordingly with their paramedic's education, exposed them to direct battles, which resulted in the death of Cadet PFC Zdzisław Lubaszewski.

Das Ujazdowski-Krankenhaus und die Sanitätsoffizierschule angesichts des Staatstreiches im Mai 1926

Schlüsselworte

Ujazdowski-Krankenhaus, Sanitätsoffizierschule, Maistaatsstreich 1926, Lubaszewski, Verlustbilanz

Zusammenfassung

Das Hauptziel dieses Beitrages ist es, die Rolle zu zeigen, welche während des Staatsstreiches in Polen im Mai 1926 die zwei wichtigsten Einrichtungen des Militärgesundheitsdienstes in Warschau: das Ujazdowski-Krankenhaus und die Sanitätsoffizierschule gespielt hatten. Die Autoren haben auch eine kritische Analyse der Leistungen des Liquidationsausschusses von Generaloberst L. Żeligowski durchgeführt, insbesondere im Bereich der summarischen Zusammenstellung der Anzahl von Gefallenen und Verletzten während der Kämpfe in den Tagen 12.–14. Mai 1926. Sehr hoch wurde die Tätigkeit des Ujazdowski-Krankenhauses, der einzigen der drei größten Einrichtungen für Gesundheitsfürsorge eingeschätzt, die unter außergewöhnlich schwierigen und dramatischen Bedingungen arbeiteten, wo das Personal unter Lebensgefahr alle Verletzten der beiden am Konflikt beteiligten Parteien rettete. Einer Kritik wurden Offiziere der Sanitätsoffizierschule unterzogen, die ihre Offiziersanwärter anstatt in Übereinstimmung mit ihrer Ausbildung, d.h. als Sanitäter einzusetzen, sie für direkte Kämpfe benutzten. Die Folge war der Tod des Gefreiten Fähnrichs Zdzisław Lubaszewski.

Уяздовский госпиталь и Офицерская школа санитаров в дни государственного переворота в мае 1926 года

Ключевые слова

Уяздовский госпиталь, Офицерская школа санитаров, майский переворот 1926 года, Любашевский, список потерь

Резюме

Основная цель данной статьи является описание роли, которую во время военного переворота в Польше в мае 1926 года сыграли два ведущие военно-медицинские учреждения в Варшаве: Уяздовский госпиталь и Офицерская школа санитаров. Авторы осуществили также критический анализ итогов работы Ликвидационной комиссии под началом генерала Л. Желиговского, особенно в отношении общего списка убитых и раненых во время боев, проходивших с 12 по 14 мая 1926 года. Деятельность Уяздовского госпиталя, одного из трех крупнейших медицинских учреждений, где, несмотря на все сложности и ужасы возникшего положения, с риском для персонала, оказывалась помощь жертвам с обеих сторон, удостоилась высокой оценки. Критике подверглись руководители Офицерской школы санитаров, которые вместо того, чтобы задействовать своих курсантов в соответствии с их профессиональной подготовкой, т.е. в качестве санитаров, послали их в бой, что привело к гибели курсанта, старшего рядового Здзислава Любашевского